PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

BIULETYN

Nr 94 (1331), 2 listopada 2015 © PISM

Redakcja: Jarosław Ćwiek-Karpowicz • Anna Maria Dyner • Aleksandra Gawlikowska-Fyk
Dariusz Kałan • Patryk Kugiel • Sebastian Płóciennik • Patrycja Sasnal • Marcin Terlikowski
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)

Operacja w Syrii – propagandowa rozgrywka Kremla

Justyna Prus

W rosyjskim przekazie medialnym interwencja w Syrii przedstawiana jest jako obrona interesów narodowych. Przy okazji Rosja realizuje cele w polityce zagranicznej i wewnętrznej. Na arenie międzynarodowej przełamuje izolację, wymuszając kontakty z USA i Zachodem, oraz przejmuje inicjatywę polityczną na Bliskim Wschodzie, demonstrując siłę militarną. Zarówno na zewnątrz, jak i wewnątrz kraju Kreml prezentuje fałszywy obraz sytuacji w Syrii. Na arenie wewnętrznej ma on służyć zyskaniu poparcia społecznego dla działań władz.

Rosja rozpoczęła działania militarne w Syrii 30 września br. Oficjalnie tłumaczy swoje zaangażowanie obroną interesów narodowych i zagrożeniem związanym z powrotami rosyjskich *foreign fighters* z dżihadu w Syrii i Iraku. Jednakże dotychczasowe poczynania Moskwy potwierdziły słuszność obaw, że jej celem było przede wszystkim wsparcie osłabionego reżimu Baszara al-Asada, a walka z Państwem Islamskim (PI) stanowi zaledwie znikomą część rosyjskiej operacji.

Znaczenie i cele rosyjskiej operacji w Syrii. Militarne zaangażowanie na Bliskim Wschodzie oznacza zmianę paradygmatu w polityce zagranicznej Rosji. Po raz pierwszy od interwencji w Afganistanie w 1979 r. Moskwa angażuje się w konflikt poza granicami byłego ZSRR. Operacja w Syrii, podjęta półtora roku po aneksji Krymu i rozpoczęciu wojny na Ukrainie, umożliwiła Moskwie przełamanie międzynarodowej izolacji. Działając metodą faktów dokonanych i świadomej dezinformacji państw Zachodu co do swoich celów na Bliskim Wschodzie, Władimir Putin najpierw wyegzekwował od prezydenta Baracka Obamy spotkanie dwustronne, a następnie wymusił wznowienie rosyjsko-amerykańskich kontaktów wojskowych. Efektem ruchów Rosji jest dezorientacja innych aktorów międzynarodowych, co daje Moskwie czas na jednostronne działania.

Pozytywna lub umiarkowanie pozytywna reakcja na rosyjską interwencję ze strony części społeczności międzynarodowej oraz ostrożne nadzieje na pomoc Rosji w zakończeniu kryzysu uchodźczego umożliwiły rosyjskim władzom względną poprawę wizerunku na arenie międzynarodowej. Reakcja ta przedstawiana jest również jako sukces polityki zagranicznej i niepodważalny dowód rosnącej, a wręcz kluczowej roli Moskwy w rozwiązywaniu problemów o znaczeniu globalnym. W propagandowym przekazie konflikt w Syrii jest częścią tej samej wojny, która toczy się na Ukrainie – geopolitycznej rywalizacji Rosji z Zachodem (Stanami Zjednoczonymi). Poprzez swoje działania Rosjanie chcą obarczyć USA odpowiedzialnością za chaos na Bliskim Wschodzie oraz pokazać nieskuteczność amerykańskiej polityki i słabość Waszyngtonu.

Obraz interwencji w rosyjskich mediach. W ostatnich dniach września rosyjska telewizja państwowa rozpoczęła intensywną kampanię poprzedzającą wystąpienie Władimira Putina na sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Media przedstawiały go jako męża opatrznościowego, który wskaże rozwiązanie kryzysu i naprawi błędy Amerykanów, uważane za główną przyczynę konfliktu. Następnie uwaga mediów skupiła się na operacji militarnej i jej celach.

Najważniejsze tezy medialnego przekazu dotyczą powodów przeprowadzenia operacji, specyfiki podjętych działań oraz ich skuteczności. Podkreśla się zagrożenie terrorystyczne związane z powrotem z Syrii i Iraku bojowników pochodzących z Rosji i dawnego ZSRR. Syryjska wojna jest przedstawiana jako skutek ingerencji zewnętrznej, za którą odpowiadają USA i ich arabscy sojusznicy. Co istotne, wątek poprzedzającego wojnę domową kryzysu gospodarczego i politycznego w Syrii oraz represji Asada wobec opozycji jest pomijany lub relatywizowany, podobnie jak liczba cywilnych ofiar rosyjskich nalotów. Rosjanie podkreślają też, że prowadzą legalną operację

wojskową na zaproszenie syryjskiego prezydenta, w przeciwieństwie do USA, które walczą przeciwko legalnemu przywódcy i *de facto* wspierają PI. W swoim przekazie media przedstawiają też wszystkich przeciwników Asada jako terrorystów (w domyśle – PI) albo dezawuują rolę umiarkowanej opozycji.

Telewizja codziennie raportuje o dziesiątkach zniszczonych celów PI, które nie znajdują jednak potwierdzenia w innych źródłach. Jednocześnie zwraca uwagę na nieskuteczność prowadzonych od ponad roku nalotów koalicji państw pod przewodnictwem USA, co ma dowodzić małej determinacji Zachodu i państw arabskich w walce z PI, a nawet sprzyjania islamskim terrorystom. Rosjanie przekonują też, niezgodnie z prawdą, że Amerykanie bombardują pozycje Asada.

Implikacje wewnętrzne. Z punktu widzenia Kremla nowa operacja ma ważne implikacje dla polityki wewnętrznej. Zogniskowanie uwagi Rosjan na Bliskim Wschodzie, przez nasilenie tematyki syryjskiej w mediach i podkreślanie zagrożeń dla samej Rosji, ma dwa podstawowe cele: uzasadnienie rosyjskich działań za granicą oraz zastąpienie dominującego dotychczas wątku ukraińskiego nowym elementem. Przez ponad półtora roku władze skutecznie mobilizowały społeczeństwo do poparcia swojej polityki za pomocą propagandowego przekazu skupionego wokół wydarzeń na Ukrainie. Wydaje się, że w najbliższym czasie funkcję taką będzie pełnił konflikt w Syrii. Według opozycyjnego rosyjskiego tygodnika „The New Times", w lutym sytuacja na Ukrainie była wspomniana w 1250 materiałach telewizyjnych, w sierpniu w 750, a we wrześniu jedynie w 250.

W sondażu Ośrodka Lewady z 29 września br. tylko 14% Rosjan opowiedziało się za wprowadzeniem do Syrii rosyjskich wojsk. Jednocześnie 39% badanych deklarowało poparcie dla polityki prowadzonej w Syrii przez władze rosyjskie (na danym etapie interwencja nie została jeszcze zapowiedziana). Natomiast w opublikowanym dziesięć dni później sondażu rosyjskie naloty oceniło pozytywnie lub raczej pozytywnie 72% badanych, a negatywnie i raczej negatywnie jedynie 14%. Poparcie dla decyzji o użyciu wojsk poza granicami kraju wyraziło 46% ankietowanych. Oznacza to, że przy wsparciu mediów rosyjskie władze są w stanie w krótkim czasie spowodować istotną zmianę w deklarowanych opiniach sondażowych o dowolnej decyzji dotyczącej polityki zagranicznej.

Konflikt na Bliskim Wschodzie nie wywołuje takich emocji jak bliska Rosji Ukraina, więc może być mniej skuteczny jako narzędzie polityki wewnętrznej. Z drugiej strony, w odróżnieniu od operacji w Donbasie, gdzie Rosjanie oficjalnie zaprzeczali obecności swoich wojsk, działania w Syrii pozwalają na otwartą demonstrację rosyjskiej siły militarnej, co ma służyć dalszej poprawie wizerunku sił zbrojnych. Według sondaży Lewady armia znajduje się na drugim miejscu (64%) wśród instytucji wzbudzających największe zaufanie (po prezydencie z wynikiem 80%). Co ważne, duży wzrost zaufania do armii nastąpił w ciągu ostatnich dwóch lat – w 2013 r. wynosił 43%

Zaangażowanie militarne w Syrii wiąże się jednak z ryzykiem. Zgodnie z danymi Ośrodka Lewady 46% Rosjan obawia się bowiem, że działania te przerodzą się w „nowy Afganistan". Dlatego też, z powodu ciągle obecnej w społeczeństwie traumy afgańskiej, rosyjskie władze, a za nimi media, podkreślają, że operacja lądowa nie wchodzi w grę, a rosyjskie zaangażowanie ma ramy czasowe.

Dopóki rosyjska wojna w Syrii będzie przedstawiana jako sukces, Kreml może ją wykorzystywać do pozyskiwania poparcia społecznego i odwracania uwagi od problemów wewnętrznych. Duma z potęgi militarnej i roli Rosji w świecie ma rekompensować niedogodności związane ze złą sytuacją gospodarczą, degeneracją edukacji i ochrony zdrowia, ogólnym pogorszeniem jakości życia. Podobnie jak w przypadku wojny na Ukrainie, warunkiem dyskontowania przez rosyjskie elity rządzące operacji w Syrii jest odcięcie społeczeństwa od informacji o stratach ludzkich i jej kosztach finansowych, w tym sprzętowych, poniesionych w trakcie działań bojowych.

Implikacje zewnętrzne. Poparcie dla reżimu Asada służy podkreśleniu zasady nieingerencji w sprawy wewnętrzne, której złamanie jest potencjalnym zagrożeniem dla rosyjskich władz. Co więcej, rosyjskie władze zamieniają też pojęcia legalności i legitymacji, m.in. przekonując, że legalny przywódca ma nieograniczone prawo do działania wewnątrz kraju, zaś wszelki opór czy krytyka zostają przyrównane do nielegalnej zewnętrznej ingerencji, eksportu rewolucji. Takiej interpretacji Rosja używała, przedstawiając protesty antyrządowe na Ukrainie na przełomie 2013 i 2014 r. i późniejszy konflikt zbrojny jako efekt działania sił zewnętrznych sterowanych przez USA. Podobnie – jako agenci innych państw są przedstawiani rosyjscy opozycjoniści.

Wbrew nadziejom wyrażanym przez część opinii międzynarodowej, Rosja nie pomoże w rozwiązaniu kryzysu uchodźczego w Europie. Zniszczenie umiarkowanej opozycji lub jej zepchnięcie w stronę PI postawiłoby USA i Zachód przed wygodnym z punktu widzenia Moskwy i Damaszku wyborem: Asad albo PI. Jednak taka sytuacja tylko zwiększy falę uchodźców. Według danych ONZ wspierana przez Moskwę ofensywa militarna sił rządowych w kierunku Aleppo już spowodowała wewnętrzne przesiedlenie kolejnych 35–50 tys. osób. Co więcej, wbrew deklaracjom o chęci pokonania PI Moskwa może przyczynić się do jego wzmocnienia. Niszcząc opozycję antyasadowską, Rosjanie mogą doprowadzić do sytuacji, w której jej część (Dżajsz al-Fatah) połączy swoje siły z PI.

Równocześnie Rosja, wśród zachodniej opinii publicznej, skutecznie buduje koalicję poparcia dla reżimu Asada, przynajmniej jako wariant przejściowy i sposób na ustabilizowanie sytuacji na Bliskim Wschodzie. Wykorzystuje do tego rozczarowanie amerykańską polityką w tym regionie oraz jej krytykę, lęk przed pogłębieniem chaosu w Syrii, nastroje antyimigranckie i strach przed napływem uchodźców. O konstruktywnym podejściu Moskwy mają świadczyć m.in. propozycje włączenia opozycji do negocjacji o przyszłości Syrii czy zaproszenie do rozmów nt. uregulowania tamtejszej sytuacji mocarstw bliskowschodnich, m.in. Iranu. Podobnie jednak jak deklaracje dotyczące walki z PI, promowana przez Rosjan formuła uregulowania konfliktu jest narzędziem, które nie przybliży zakończenia syryjskiej wojny, a ma umocnić międzynarodową pozycję Rosji.